

Jestem inżynierem i zawodowo zajmuję się realizacją projektów inwestycyjnych w przemyśle chemicznym. Zakład, w którym pracuję do małych nie należy. Dlatego rozpoczynając budowę własnego domu byłem przekonany, że nic mnie już nie zaskoczy... A jednak ;) Już na etapie budowy fundamentów życie pokazało, jak bardzo potrafi rozbić niespodzianki. Uzgodniłem z wykonawcą wszystkie szczegóły techniczne. Podpisałem umowę. Ponieważ działo się to w okresie letnim oznajmiłem, że wyjeżdżam na dwa tygodnie. Na całe moje szczęście nie mogłem... Wykonawca liczył najwyraźniej, że zdąży wszystko zasypać do mojego powrotu...

Szukając kolejnych wykonawców poświęciłem znacznie więcej czasu przede wszystkim na sprawdzenie opinii, jakie mają wśród inwestorów a nawet kolegów z innych branż. Wśród nielicznych, którzy mieli nieskazitelną renomę znalazł się Pan Krzysztof Stolarczyk. Nawiązaliśmy kontakt. Pan Krzysztof pokazał mi parę swoich prac. Muszę przyznać, że z pełnym szacunkiem patrzyłem na przemyślane rozwiązania, starannie zaplanowane rozmieszczenie wszystkich elementów instalacji. Aż miło było popatrzeć. Z racji wykonywanego zawodu odwiedzam wiele zakładów chemicznych w Niemczech i tak jak tam u Pana Krzysztofa wszystkie „rureczki” równiutko poukładane, starannie zaizolowane, wykonane tak, że czas im z pewnością krzywdy nie zrobi. Gdy Pan Krzysztof i jego ekipa przystąpili do realizacji, byłem jeszcze bardziej zaskoczony. W przypadku elementów, które w kolejnych etapach budowy ulegały zakryciu, większość wykonawców przykłada mniej staranności. Nic podobnego u Pana Krzysztofa i jego ekipy! Przewody zasilające ogrzewanie podłogowe oraz przewody z ciepłą wodą zostały ułożone w podłodze tak, że pomiędzy poszczególne płyty styropianowe oddzielające rury od gruntu nie można było włożyć przysłowiowej żyłki. I jak pokazał poprzedni sezon warto było. Pomimo nieoptymalnego kształtu budynku (budynek parterowy z wieloma elementami wychodzącymi poza obrys głównej bryły) udało się osiągnąć zużycie energii na poziomie dobrego budynku energooszczędnego zarówno pod względem ogrzewania jaki i zużycia ciepłej wody. Muszę przyznać, że dobrą skuteczność ogrzewania udało się osiągnąć również dzięki dobremu projektowi instalacji. W moim budynku jest wyłącznie ogrzewanie podłogowe. Zatem w projekcie nie ma miejsca na błędy. Raz wykonanej instalacji podłogowej nie można już zmienić ani poprawić. Projekt wykonał Pan Krzysztof. Cena projektu wliczona była w cenę jego usługi. Wszystko działa poprawnie, a ja uniknąłem ewentualnego przerzucania odpowiedzialności między projektantem a wykonawcą, co ma miejsce w przypadku wadliwie działających instalacji.

Pan Krzysztof współpracuje z renomowanymi producentami urządzeń grzewczych i wentylacyjnych. Do nich należą m. in. Vaillant, Uponor i Danfoss. Nasza współpraca pokazała, że Pan Krzysztof nie ogranicza się „tylko” do udziału w szkoleniach (oby inni wykonawcy z pokorą podchodzili do wiedzy przekazywanej przez producentów urządzeń!). W przypadku rozwiązywania problemów technicznych, które zawsze pojawiają się na etapie realizacji lub podejmowania ważnych decyzji dotyczących doboru urządzeń, mogłem liczyć na wizytę przedstawicieli tych firm na terenie mojej budowy! Np. dzięki ścisłej współpracy z firmą Danfoss udało się dobrać efektywny system wentylacji z odzyskiem ciepła (rekuperacji) za całkiem rozsądne pieniądze.

Pan Krzysztof wykonał wszystkie instalacje hydrauliczne i wentylacyjne w moim domu. Nie wyobrażam sobie teraz (po wykończeniu domu i ułożeniu wszystkich podłóg), że mógłbym powierzyć te prace firmie, której atutem jest tylko cena lub opowieści w stylu „Pan się nie martwi. Będzie pan zadowolony.” ;).

Sądziłem, że takich ekip budowlanych już nie ma. Pan Krzysztof i jego pracownicy z pewnością należą do nielicznych wyjątków. Kolejny sezon grzewczy rozpocząłem od uruchomienia funkcji ogrzewania w regulatorze pogodowym i... wszystko ruszyło bez najmniejszego problemu.

Krzysztof Owczarek

Krzywiec k. Łodzi